

NOWY DZIENNIK

W Y D A N I E

10

W I E C Z O R N E

LONDYN O WYSTĘPIE HITLERA:

Mowa, która nie pogorszyła sytuacji międzynarodowej

Londyn, 31. 1. (A) W świetle mowy kanclerza Hitlera należy przypuszczać, że panujący od kilku dni stan niezwykłego podniecenia i zdenerwowania, który paraliżował nawet transakcje giełdowe, ostatecznie przeminięły. Byłoby jeszcze za wcześnie szukać reakcji angielskich kół politycznych na tę mowę, można jednak już teraz stwierdzić, że nie tylko nie pogorszyła ona sytuacji międzynarodowej, lecz raczej może przyczynić się do jej naprawy. Kanclerz niemiecki ani

słowem nie wspomniał wprawdzie o sobotnich propozycjach Chamberlaina w sprawie konsolidacji, przewidzianej we wspólnej deklaracji monachijskiej, ani o propozycji odbycia międzynarodowej konferencji, wysuniętej w ubiegłym tygodniu przez min. Bonnetta, niemniej nie odrzucił żadnej z tych propozycji i ze swej strony dał wyraz wiary w długotrwały pokój. Uderzającym jest, że kanclerz ani słowem nie wspominał o Rosji sowieckiej. Co

więcej określając stosunek Niemiec do kilkudziesięciu państw, które wyliczył imiennie, nie wspominał ani jednym słowem o stosunkach politycznych Niemiec do Anglii i Francji. Mowa kanclerza Hitlera daje wygodny punkt wyjścia Chamberlainowi dla mowy, którą wygłosi dziś w czasie debaty zagranicznej w Izbie Gmin, umożliwi mu bowiem sformułowanie na nowo propozycji rokowań nad układem międzynarodowym, który stanowi jeden z głównych celów polityki angielskiej.

REWANŻ ZA SUDETY:

Mussolini zgłosi za parę dni swe pretensje terytorialne

Rzym, 31. 1. (A) Miarą znaczenia, jakie włoskie sfery międzynarodowe przywiązywały do mowy Hitlera jest fakt, że 8 radiostacji włoskich transmitowało ją, a następnie o godz. 11 wieczorem wszystkie rozgłośnie nadawały tekst mowy, przetłoczony na język włoski.

Tutejsze sfery polityczne przyjęły mowę kanclerza z wielkim zadowoleniem. Największą uwagę przywiązuje się do słów kanclerza, że w razie jakiegś wojny ideologicznej, wydanej Włochom, wszystko jedno z jakiego powodu, — Niemcy staną przy bo

ku faszystowskich Włoch. Oświadczanie to — podkreślają w Rzymie — nie stanowi samo przez się żadnej niespodzianki, lecz wobec braku realizmu u pewnych polityków wielkich demokracji może być użyteczne. Sfery polityczne uważają mowę Hitlera za wybitnie pokojową oraz podkreślają, że kanclerz nie sprezyował niemieckich roszczeń kolonialnych, ograniczając się do 6-krotnego niezwykle mocnego stwierdzenia, że problemat ten istnieje i że podobnie jak rosz-

czenia włoskie, nie należy zapoznawać go.

Sfery polityczne podkreślają fakt, że w kilka dni po określeniu oficjalnego stanowiska Włoch wobec konfliktu sudeckiego, Hitler ujawnił w sposób ostareczny żądania Rzeszy wobec Czechosłowacji. Okoliczność ta mogłaby wskazywać, że obecnie Włochy nie będą czekały na propozycje francuskie i oficjalnie ogłoszą rozmiary swych rewizykacji. Jako możliwy dzień ogłoszenia tych pretensyj wskazuje się na 4 lutego — dzień obrad wielkiej rady faszystowskiej.

Holandia zaofiarowała Belgii sojusz wojskowy

Londyn. 31. 1. (A) Korespondent dyplomatyczny „Evening Standard“ do nosi z najbardziej autorytatywnego źródła, że Holandia, zaniepokojona możliwością ataku niemieckiego — zaofiarowała kilka dni temu alians wojskowy Belgii.

Rząd belgijski odmówił przyjęcia tej oferty, podając jako oficjalny powód, okoliczność, że alians wojskowy

byłby niezgodny z obecną belgijską polityką neutralności.

Faktycznie jednak gabinet belgijski uważa, że gwarancje angielsko-francuskie które obecnie nie rozciągają się na Holandię, są dla Belgii lepszym zabezpieczeniem, a Holandia byłaby raczej ciężarem militarnym dla Belgii, aniżeli pomocą.

Hitler będzie musiał poddać się ponownej operacji krtani

Londyn. 31. 1. (z) Berliński korespondent „Daily Mail“ podaje, że stan zdrowia Hitlera budzi pewne obawy. W najbliższym czasie będzie musia-

ła być przeprowadzona druga operacja krtani, bowiem Hitler cierpi na lekkie obrzmienie strun głosowych.

Wysłannik Hitlera do Moskwy -- Żydem?!

Paryż 31. 1. (z) W tym tygodniu udaje się do Moskwy p. Schnurrer, kierownik departamentu handlowego niemieckiego MSZ.

Wprawdzie Niemcy moskiewscy utrzymu-

ją, że dostojnik narodowo - socjalistyczny przybywa do stolicy sowieckiej, aby złożyć prywatną wizytę ambasadorowi Rzeszy, hrabiemu von Schulenbergowi, niemniej zdaje

się nie ulegać wątpliwości, że p. Schnurrer od będzie szereg rozmów z przedstawicielami komisariatu handlu zewnętrznego. Te same koła niemieckie Moskwy kategorycznie demontują pogłoskę, według której dygnitarz berliński ma przygotować grunt dla urzędowej delegacji niemieckiej, mającej omówić z czynnikiemami sowieckimi warunki nowego układu handlowego, względnie możliwość wznowienia starych układów, jakie wiązały Niemcy z ZSRR przed erą hitlerowską.

Jak wiadomo, obowiązujący obecnie niemiecko - sowiecki układ handlowy został przedłużony w grudniu ub. r. jednakże akt ten nie wprowadził żadnych zmian do stosunków gospodarczych między obu krajami. Za daniem p. Schnurrera ma być nie modyfikacja układu istniejącego, lecz zbadanie możliwości utrzymania na obecnej podstawie wymian między Rzeszą i ZSRR.

Według paryskiego „Figaro“ ekonomiści niemieccy, nie wyłączając Goeringa, zawsze ubolewali nad tym, że Niemcy nie mają dostępu do surowców rosyjskich. Z drugiej strony władze sowieckie chętnie jakoby skorzystałyby ze sposobności pokazania państwom zachodnim, że utrzymują jeszcze poprawne stosunki handlowe z Niemcami. Największe trudności płyną jakoby stąd, że gdyby nawet Rosja była skłonna do zaspokojenia potrzeb niemieckich, przemysł Rzeszy, całkowicie pochłonięty wzmoczoną produkcją zbrojeniową, nie byłby w stanie dostarczyć Sowietom w zamian za surowce potrzebnych im fabryk i zwłaszcza urządzeń transportowo - kolejowych, najbardziej w chwili obecnej Rosji potrzebnych.

Zanotować również należy sensacyjnie brzmiącą wiadomość paryskiej „L'Information“, według której p. Schnurrer jest Żydem co prawda cieszącym się całkowitym zaufaniem Hitlera.

Sprawa projektów ustaw antyżydowskich

Warszawa 31. 1. (z) Wedle doniesień prasy wieczornych, wnioski antyżydowskie posłów Stocha i Kieńcia nie mają żadnych szans przedostania się do łaski marszałkowskiej, je względu na odrzucenie tych projektów przez kierownicze instancje OZN. Według informacji korespondenta warszawskiego „Polonii“ pochodzących — jak zapewnia — z należyście poinformowanych kół politycznych,

stanowisko Ozonu podyktowane jest względami na politykę ulicy Wierzbowej. Minister Beck zajął mianowicie stanowisko, że ustawodawcze unormowanie jakiegoś tymczasowego obywatelstwa Żydów pokrzyżowałaby mu plany na terenie międzynarodowym. Opinia ta położyła kres wszelkim dalszym usilowaniom.

Biada zwyciężonym!

Fala wynędzniałych uchodźców hiszpańskich przelewa się przez granicę pirenejską

Paryż. 31. 1. (A) Jak donoszą z departamentów pirenejskich, sytuacja na granicy francusko hiszpańskiej — staje się coraz bardziej tragiczna. Na graniczne punkty kontrolne napiera zwarty tłum uchodźców, cisnących się wszystkimi drogami w takiej ilości, że nieustannie zdarzają się wypadki uduszenia i stratowania w ciżbie. Straż graniczna mimo otrzymania posiłków jest zupełnie bezradna.

Z prowizorycznych obliczeń wynika, że prócz wpuszczonych legalnie, głównie kobiet, dzieci i rannych, — przekroczyło już granicę około 8000 legionistów republikkańskich, którym zabroniono wejścia. Z konieczności, utworzono dla nich kilka wielkich o-

bozów. Ogółem na terytorium Francji znajduje się już ponad 45.000 uchodźców, wynędzniałych i wygłodniałych, których wyżywienie przysparza wielkie trudności miejscowym władzom. Sytuację utrudniają panujące w Pirenejach mrozy oraz nieustanne opady śnieżne. Wśród zbiegów zaczęły się szerzyć choroby epidemiczne.

12 ofiar śnieżycy w Chicago

Nowy Jork. 31. 1. PAT. Zamieć śnieżna, której towarzyszyło bardzo znaczne obniżenie się temperatury, spowodowała w Chicago śmierć około 12 osób. We wszystkich stanach od Kanady aż do Florydy i Kansas zarejestrowano obfite opady śnieżne.

Zgon bohaterskiego pastora

Londyn 31. 1. (z) W St. Just. w Cornwalli zmarł Charles Ryszard Vallance Cook, były pastor na wielkim statku pasażerskim „Titanic“ który zatonął w drodze do Ameryki po zderzeniu się z wielką górą lodową.

W katastrofie tej zginęło wówczas 1571 pasażerów. Pastor Cook pozostał na pokładzie tonącego statku do ostatniej chwili, niosąc ostatnią pociechę rozbitkom. Zdołano go jednak uratować wraz innymi pasażerami.

Straszne przeżycia na tonącym statku podziałały na wówczas 24-letniego człowieka do tego stopnia deprymująco, że od 26 lat nie opuszczał domu swego, cierpiąc na manię prześladowczą. W domu swym nie przyjmował obcych ludzi, a utrzymywał się do ostatka z renty którą mu płaciło towarzystwo okrętowe. W czasie bezsennych nocy zrywał się on często z łóżka, krzycząc: „ratujcie ich — ratujcie ich“ Pastor Cook zmarł na udar serca.

Bezgraniczny cynizm Streichera

Berlin 31. 1. (z) Znany antysemita niemiecki, gauleiter Streicher, wygłosił w tych dniach w berlińskim pałacu sportowym przemówienie, skierowane tym razem przeciw Kościołowi. Oświadczył on m. in., że „woli raczej przygarnąć do siebie każdego Niemca który dawniej był zagorzałym komunistą i bezbożnikiem i z miłości do kraju powrócił na łono ojczyzny, aniżeli bohaterskiego b. do wódce łodzi podwodnej (Niemmoellera) który służąc Bogu, dopuszcza się zdrady stanu“.

W końcu oświadczył Streicher, że i on jest zwolennikiem modlitwy do Boga, i to modlitwy idącej z serca. „Kiedyś matka moja — mówił Streicher — modliła się w kościele żarliwie do Boga o pomoc w jej ciężkim położeniu. Pomoc ta rzeczywiście też nadeszła. Albowiem po 2 dniach... zmarła nasza dobra ciotka, która zapisała nam w testamencie 7 tysięcy marek“.

Dziekanowski i tow. zasądzeni

Kraków, 31. 1. Dziś w południe, wśród niebýwałego zainteresowania publiczności, ogłoszony został w Sądzie Okręgowym wyrok w sprawie b. popełniaczy Dziekanowskiego i tow., oskarżonych o utworzenie przestępczego

związku interwencyjnego.

Mocą wyroku skazani zostali: Dziekanowski na 4 lata więzienia z pozbawieniem praw przez lat 10,

Ehrlich na 6 lat więzienia z pozbawieniem praw przez lat 10, Baldinger na 3 lata więzienia z

pozbawieniem praw przez lat 6, Spitz na półtora roku więzienia z pozbawieniem praw przez lat 4,

Immerglückowa na 7 miesięcy więzienia. Ostatni oskarżony, dr Rogoż został uniewinniony.

Najbliższe prace Sejmu i Senatu

Warszawa, 31. 1. W pracach Izby Ustawodawczej nastąpiła parodniowa przerwa. Część członków Izby bawi w Centralnym Okręgu Przemysłowym, celem zapoznania się z przeprowadzonymi tam inwestycjami.

W środę dnia 1 lutego nastąpi zwiedzanie przez posłów i senatorów ośrodków przemysłowych w okręgu warszawskim. Prace komisji budżetowej Sejmu wznowione zostaną w nadchodzący piątek dnia 3 lutego. W dniu tym komisja rozpatrzy preliminarz budżetowy Ministerstwa Spraw Wojskowych. Referat wygłosił pos. dr Pikusa. Tegoż dnia komisja budżetowa Senatu prowadzić będzie debatę nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Spraw Długości (referent sen. Głowacki).

Poza komisjami budżetowymi obradować będą w piątek 3 bm. komisja wojskowa Sejmu oraz senacka komisja prawnicza.

Pierwsza z nich wysłucha referatu pos. Ryszki o zmianie ustawy o ochotniczych lotach ćwiczebnych. Druga obradować będzie nad projektem ustawy, dotyczącym zmiany kodeksu karnego wojskowego.

Dnia 6 lutego senacka komisja rolno-przemysłowa do debaty nad projektem ustawy o nabywaniu na własność państwa nieruchomości ziemskich, pozbytych w drodze egzekucji.

Dnia 7 lutego zbierze się sejmowa komisja prawnicza dla ewentualnego wysłuchania sprawozdania o rządowym projekcie ustawy, dotyczącym uporządkowania stanu prawnego na ziemiach odzyskanych i o pożyczkach premio-

wych. Poza tym obradować będzie sejmowa komisja komunikacyjna oraz senacka komisja skarbowo-rolna, w sprawie zatwierdzenia układu między Polską a Gdąskiem celem uchylecia dwukrotnego opodatkowania w zakresie opłat stemplowych od weksli.

Na 9 lutego zwołane zostało posiedzenie komisji rolnej Sejmu dla rozpatrzenia rządowego projektu ustawy w sprawie parcelacji zadłużonych nieruchomości ziemskich.

Debata nad preliminarzem budżetowym państwa na r. 1939/40 w komisji budżetowej Sejmu dobiega już końca. Pozostały jeszcze do rozpatrzenia trzy części preliminarza: M. S. Wojsk, Min. Rolnictwa i Reform Rolnych (referent pos. Ostafin) i Min. Skarbu (referent pos. Sikorski).

Te dwa ostatnie budżety rozpatrywane będą na posiedzeniach komisji w dniach 4 lutego i 6 lutego. Debaty nad tymi resortami, jak co roku, przeciągnie się zapewne do późnych godzin wieczornych.

Dnia 8 lutego komisja budżetowa Sejmu przystąpi do obrad nad projektem ustawy skarbowej i wysłucha referatu sprawozdawcy generalnego budżetu posła inż. Sowińskiego.

Po uchwaleniu budżetu w komisji i parodniowej przerwie, poświęconej wydrukowaniu sprawozdań, budżet wejdzie pod obrady plenum Sejmu.

Rozprawa na plenum potrwa prawdopodobnie około 2-tych tygodni.

Nie bobry — lecz piżmowce pokazały się pod Warszawą

Warszawa 31. 1. PAT. W związku z ukazaniem się w prasie w ostatnich dniach wiadomości o ujawnieniu doborów pod Warszawą, urząd wojewódzki wyjaśnia, że wiadomość ta nie jest prawdziwa.

Ujawniono natomiast na torfowiskach w maj. Bielawa pod Jeziorną piżmowce inacezej ondaty (Fiber zybeticus l.) które budują swe gniazda zimowe z trzciny, gałązek drzew i różnych korzeni w formie kopców nad wodą. Piżmowce sprowadzone zeszły do Europy z Kanady w celu sztucznej hodowli w miejscach zamkniętych jako zwierzęta futerkowe. Na wolności są wielkimi szkodnikami, gdyż kopią nory, niszczą obwałowania rzek i groble stawowe, powodując ich podmywanie i przerwanie, wskutek czego prawo nakazuje ich tępienie i w żadnym wypadku nie dopuszcza do ich hodowli na wolności.

Ponowne trzęsienie ziemi w Chile

Warszawa, 31. 1. (A) Aparaty sejsmograficzne warszawskiego Obserwatorium sejsmologicznego zanotowały również drugie trzęsienie ziemi w Chile, które nawiedziło ten kraj w nocy z niedzieli na poniedziałek. Jak wynika z otrzymanych zapisków sejsmograficznych, to drugie trzęsienie było niemiernie silne od pierwszego. Największe nasilenie przypało między godziną 4—5 rano. Wówczas wstrząsy gruntu wynosiły podobnie jak i poprzednim trzęsieniu kilkadziesiąt mikronów (tysięcznych milimetra).

Związek właścicieli nieruchomości w Niemczech

Warszawa, 31. 1. (A) W komisariacie rządu m. Warszawy został zarejestrowany nowy związek. Jest to związek właścicieli nieruchomości w Niemczech. Związek postanowił sobie za zadanie obronę interesów właścicieli nieruchomości i ruchomości w Niemczech.

„Nie będę pił z trucicielami“...

Warszawa, 31. 1. (A) Sąd Okręgowy w Sosnowcu skazał Jana Grzeszolskiego, brata słynnego Pawła Grzeszolskiego na jeden rok więzienia za zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała mieszkańcowi Czeladzi Bolesławowi Sikorze. Tę sprawę przedstawia się następująco: Sikora, który jest znajomym Grzeszolskiego, odmówił pójścia z nim do restauracji, oświadczając, że „nie będzie pił z trucicielami“. Rozgniewany tymi słowami Grzeszolski uderzył Sikorę nożyczkami krawieckimi w pierś, naruszając mu płuca.

Porachunki w „królewskiej“ rodzinie

Warszawa 31. 1. (A) We wsi Niedotrzyma pod Warszawą powstała krwawa awantura raw królewskiej rodzinie cygańskiej. Ciężko poraniony został brat b. króla cyganów Michał Kwiek przez swych braci Władysława i Józefa. Awantura przybrała tak wielkie rozmiary, że musiano wezwać na miejsce oddział policji, gdyż cyganie usiłovali dokonac samosądu nad braćmi Kwiekami.

4 proc. dolarowa 42,5, 5 proc. konwersyjna 69,75
4½ proc. wewnętrzna 65,5, 4 proc. konsolidacyjna 66,5. Tendencja niejednolita.

Olbrzymia zdobycz wojenna w Barcelonie

Salamanka, 31. 1. PAT. Główna kwatery wojsk gen. Franco komunikuje, iż pomimo niepomyślnych warunków atmosferycznych, (deszcze padają w całej Katalonii) posuwano się bez przerwy naprzód. Zajęto następujące miejscowości: San Vicente, Levonera, Castel Terzor, Espunyola i Santa Maria de Paltondera.

W Barcelonie w ręce wojsk gen. Franco dostał się olbrzymi materiał wojenny. M. in. zdobyto 100 nowych motorów samolotowych, produkcji amerykańskiej, 8 nieużywanych jeszcze samolotów amerykańskich, 38 tysięcy blaszanek z benzyną, 1000 karabinów maszynowych, które nie zostały jeszcze nawet rozpakowane itd. Stanowi to dopiero część materiału wojennego, który zdobyto zarejestrować. Wartość nie obliczonej jeszcze i nie zarejestrowanej zdobyczy obliczają na przeszło 100 milionów pesetów w złocie.

Dr Wątor ponownie przegrał proces

Kraków 31. 1. W procesie b. sędziego dra Wątora przeciw adw. Hfmokl - Ostrowskiemu i tow. (zob. str. 9) zapadł wyrok, zatwierdzający uniewinnienie wszystkich oskarżonych.

Cały ten materiał jest pochodzenia obcego. W ciągu dnia wczorajszego wzięto do niewoli 1500 jeńców.

Wśród materiału wojennego, zdobytego w ciągu doby ubiegłej, znajduje się skład amunicji i cały pociąg, załadowany bronią i amunicją.

W Estramadurze wojska gen. Franco zajęły dalsze punkty strategiczne. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty. Zdobyto wielką ilość karabinów maszynowych i amunicji.

Nocne ostrzeliwanie Madrytu

Paryż 31. 1. PAT. Agencja Havasa donosi z Madrytu, iż baterie wojsk gen. Franco o godzinie 1-szej w nocy zaczęły ostrzeliwać Madryt z dział ciężkiego kalibru. Bombardowanie ustało o godzinie 1,30, ale działania, rozpoczęte w tym samym czasie trwają w dalszym ciągu.

Notowania giełdy warszawskiej

Warszawa, 31. 1. (A) Dzisiejsze notowania giełdy warszawskiej (zaniknięcie kursów): Akcje: Bank Polski 132,5, Wegiel 33,25, Cukier 34,25, Starachowice 50,5, Lilpop 91,5—92, Modrzewów 18,75. Tendencja na ogół mocniejsza. Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I em. 85,5, w seriach 91 375, II em. 86,5, w seriach 92 375,

Praga w poszukiwaniu „kompromisu“

(Koresp. własna „Nowego Dziennika“ wiecz.)

PRAGA, w styczniu.

Sytuacja w Czechosłowacji dotychczas nie jest wyjaśniona i wydaje się wątpliwe, by to mogło nastąpić zbyt szybko. Kraj jeszcze nie podniósł się po kryzysie wrześniowym. Niektórzy wyobrażali sobie, że po rozbiórce będzie można względnie łatwo przystosować się do nowych zmienionych warunków. Tymczasem trudności występują zarówno w stosunkach wewnętrznych - politycznych, zewnętrznych, jak i gospodarczych. Nowy gabinet czeski znajduje się w sytuacji wyjątkowo skomplikowanej.

Po pierwszych odruchach zwróconych przeciwko poprzednim rządowi przysłała chwila spokojnego zastanowienia się. Wybujałe skrajności zostały opanowane i poczęto szukać nowych dróg. Dziwnym jednak zbiegiem okoliczności owe nowe drogi, jeśli chodzi o politykę zewnętrzną, były nawiązaniem do dawnych koncepcyj.

Zmiana nastawienia wobec Rzeszy Niemieckiej została spowodowana, jak wiemy, siłą. Trudno wymagać od Czechów, by zapalali szczerą miłością do Niemców. Jeśli dodamy, że zachowanie się zarówno mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji, jak i Rzeszy Niemieckiej nie odznaczało się delikatnością ani chęcią uszanowania pokonanego przeciwnika, o pór czeski stanie się jeszcze bardziej zrozumiałe. Tylko nieliczne grupy czeskie, pozostające pod bezpośrednim wpływem potężnego sąsiada, przekreśliły całą przeszłość i bez zastrzeżeń podporządkowały się prądom, idącym z Berlina. Przeciwny Czech nie może się łatwo pogodzić z faktem, że w Pradze będą maszerować uzbrojone oddziały S. A. czy S. S. Praga jest przecież czeskim miastem. Trudno też pogodzić się z faktem, że na wyższych uczelniach niemieckich w Czecho-Słowacji obowiązywać będzie program narodowo - socjalistyczny, pod czas gdy prawie milionowa rzesza Czechów w Rzeszy Niemieckiej pozbawiona jest wszelkich praw narodowych.

Czesi byli, mimo wszystko, demokratami, a teraz sąsiad żąda od nich, aby stali się totalistami. Czołowi politycy nowej Czecho-Słowacji pragnęliby oprzeć się na własnym programie państwowym. Starają się m. in. wzmocnić katolicyzm, ożywić idee narodowe. Berlin jednak bacznie obserwuje wszelkie próby wyzwolenia się spod czulej opieki. Prasa niemiecka poprostu dyktuje. Krytykuje posunięcia rządu, względnie głosy publicystów, jak gdyby wszystko to działo się w III-iej Rzeszy, a nie w obcym państwie.

To wszystko drażni. Czecho-Słowacja chce być lojalnym partnerem Niemiec, ale nie chce zatonać w morzu niemieckości. Berlin zaś nie chce partnera, lecz posłusznego wasala. Ma dość środków, by zmusić do uległości i bezwzględności posłuszeństwa.

Dr Chwałkovsky udał się do Berlina, by coś

nie coś uzyskać, by wytłumaczyć Niemcom, że zastosowana wobec Czechów metoda nie może dać owoców. Wywody jego spotkały się z ostrą odprawą. Rząd Berana znalazł się w bardzo kłopotliwej sytuacji. Pełna rezygnacja wobec Niemiec jest niemożliwa, podobnie zresztą, jak i otwarta walka. Szuka się więc kompromisu. Praga ma nadzieję, że mocniejsze związanie się gospodarcze z niemieckim organizmem usunie na dalszy plan zagadnienia polityczne. W międzyczasie udziela niemieckiej mniejszości daleko idących koncesyj, jeśli zaś chodzi o żądania polityczne będzie się je uwzględniać połowicznie. I tak np. jeśli chodzi o Żydów usunie się ich z życia politycznego, ale nie uchwali się ustaw norymberskich. Będzie się zwalczało emigrantów z Niemiec i inne grupy, ale proces usuwania tych ludzi z Czechosłowacji nie będzie gwałtowny. Czy te paliatywy zadowolą Niemców?

Powoli wśród czynnych polityków ustala się przekonanie, że nie należy się całkowicie poddać Niemcom, że trzeba szukać porozumienia i współpracy i innymi państwami. Szczególnie ostro krytykuje się całą politykę ukraińską, która musiała doprowadzić do naprężonych stosunków z Polską, więc z tym państwem, na którym Czecho-Słowacji powinno być zależeć najbardziej. Szerokim echem odbił się wywiad wicepremiera Sidora, udzielony przedstawieliowi P.A.T.-a w Pradze. Wbrew wszystkiemu nie znikły jeszcze w Czechach sympatie słowiańskie, wyrażające się w stosunku do Sowietów. Pakt czesko - sowiecki praktycznie nie istnieje, ale mimo to niektórzy pragnęliby utrzymania fikcji tego paktu. W jakim celu? Oczywiście by pokazać, że pewna niezależność polityczna istnieje, względnie by wskazać symboliczną tęsknotę do dawnych tendencji prorosyjskich. Czesi bowiem w gruncie rzeczy pozostali dawnymi przyjaciółmi Rosji i najbardziej smakowałyby im opieka Moskwy. Nie wolno jednak o tym głośno mówić. Obecny premier Beran należał do przeciwników sojuszu z Sowietami, w pewnej sytuacji uznawał tylko konieczność tego paktu, ale zawsze zwalczał związanie się z Rosją Sowiecką.

Sytuacja ekonomiczna kraju jest ciężka. Chwilowo załamał się eksport, a więc i wpływ dewiz. Główne ośrodki zdrojowiskowe oraz turystyczne odpadły od Czecho-Słowacji a było to poważne źródło wpływów. Wysitek rządu zmierza w kierunku zawarcia nowych układów handlowych, któreby zapewniły Czecho-Słowacji jak największe obroty. Już dziś można powiedzieć, że najpoważniejszym odbiorcą będzie Rzesza Niemiecka, co jednakże nie napawa radością kół gospodarczych i finansowych, albowiem Niemcy nie będą płacić dewizami.

P. A. P.



— a to pan zna?

EGZAMIN PRAWNIKA

— W jakim wypadku jest konieczna obecność czterech rzeczoznawców?

— Jeżeli chcą grać w bridża.

ZMIANA DECYZJI

Do urzędu stanu cywilnego zgłasza się Patrick O'Duffy z zapytaniem, czy już przygotowano papiery do wywołania zapowiedzi jego ślubu z Luizą Breen.

— Tak, wszystko już gotowe — wyjaśnił urzędnik.

— Goddam! — denerwuje się Patrick. — Spóźniłem się. Miałem zamiar zmienić osobę narzeczonej, gdyż zdecydowałem się ostatecznie poślubić nie Luizę, lecz siostrę jej, Elżbietę.

— Nic strasznego, pan ma jeszcze prawo zmienić decyzję.

— A czy taka zmiana będzie drogo kosztowała?

— Bagatelkę. Wszystkiego 7 szylingów.

— No, to już niech będzie Luiza — mówi zrezygnowany O'Duffy.

RÓŻNICA

— Jak można odróżnić Chińczyka od Japonczyka?

— Bardzo łatwo. Należy dać każdemu z nich dolara. Ten, który po kwadransie będzie miał dwa dolary, jest Japonczykiem.

LICZBA MNOGA

W szkole sowieckiej:

— Iwanow, powiedz mi, jak będzie liczba mnoga od człowiek?

— Ogonek!

NA BALU FILMU

— Ma pani bardzo oryginalną suknię — zwraca się ktoś do pewnej aktorki.

— Projektował ją pewien malarz...

— Zapewne malarz miniatur?...

STRASZNA PERSPEKTYWA

— Mamusiu, kiedy dorosnę, czy dostanę takiego męża jak tatuś?

— Tak córeczko.

— A jeżeli nie wyjdę za mąż, to będę taka, jak ciocia Andzia.

Gdy mama na to pytanie wzruszyła lekko ramionami, dziewczynka zawołała z rozpaczą:

— Jakie to straszne mammo! Czyż nie ma żadnego innego wyjścia?

TAK CZY NIE?

Gwiazda filmowa wyszła w Hollywood za mąż po raz ósmy. Młoda para udaje się po ślubie do mieszkania. Mieszkanie jest piękne.

— Very nice, Charlie! — mówi gwiazda — ale czy to napewno twoje mieszkanie?

— Oczywiście, czyżbyś wątpiła?

— Bynajmniej, ale jakoś wszystko wydaje mi się tutaj bardzo znajome. Charlie, a może byliśmy już kiedyś małżeństwem?

(Mercury).

Prof. Michałowicz wiceprezydentem Warszawy!

Warszawa 31. 1. (d) Mimo wielokrotnych zaprzeczeń, prowadzone są w dalszym ciągu rozmowy pomiędzy Ozonem a PPS w Warszawie w sprawie składu przyszłego zarządu miejskiego w stolicy. Z ramienia PPS. prowadzą rozmowy pp. Zaremba i Próchnik.

Wedle krążących pogłosek, PPS otrzymać

Zawieszenie wykładów na U. J. K.

Lwów, 31. 1. (B). W związku z trwającym od kilku dni strajkiem na uniwersytecie, gdzie studenci domagają się zwolnienia 2 aresztowanych studentów, odbył się wczoraj wiec, na którym proklamowano 24-godzinną blokadę uniwersytetu. W związku z tym rektor Bulanda za wiesił wykłady na uniwersytecie, zwołując po-

siedzenie tzw. małego senatu akademickiego.

Po zakończeniu wiecu doszło do bójki między studentami, gdyż część ich po zakończeniu wiecu chciała opuścić uniwersytet, na co blokujący nie zezwolili. Równocześnie odbył się wiec na A. H. Z. i Politechnice, na którym postanowiono z miejsca przystąpić do 24-godzinnego strajku protestacyjnego.

B. H. KENDRIK

ŻELAZNE PAJĄKI

Autoryz. przekład z ang.

4)

„Oni się nawzajem też doprowadzają do pasji. To im sprawia przyjemność. Da sobie pan z nimi świetnie radę, gdy pan będzie jak najmniej dbał o to co mówią. Oni żywią jakąś straszną wściekłość. —”

„Wściekłość“ powtórzył Donald nie rozumiejąc. „Do mnie?”

„To trudno wyjaśnić. Wie pan, że Benedykt robi sobie zabawę z tego by ich oboje rozjątrzać i oni wiedzą o tym. Życzy on sobie by przyjęty do towarzyszenia mu człowiek obcował także z resztą członków rodziny — głównie dlatego, ponieważ to drażni Beverly’a i Kornelię“

Jestem więc, że tak powiem, przyjęty jako czerwona płachta“ Donald zaczął popadać w złość. „Jeśli o mnie chodzi niech diabeł porwie Tuckertona wraz z jego rodziną“

Brennan zaśmiał się. „Niech się pan tym nie przejmuj, mr. Buchanan. Co panu na tym zależy? Gdy pan będzie znał Benedykta Tuckertona tak długo jak ja, nie będzie pan sobie nic robił i z jego rodziny również. No, chodźmy jeść — jestem już głodny.“

Nastrój przy stole był miłszy aniżeli się Donald spodziewał. Sam nie brał udziału w rozmowie. Czuł, że Kornelia traktuje go jakby był powietrzem. Za to w zamian on zdawał się nie słyszeć uszczypliwych uwag Beverly’a na temat zwyczaju ojca, obcowania ze służbą. Donald postanowił nie zabierać głosu, chyba, że się ktoś wprost do niego z czymś zwróci.

Został przyjęty, by kierować elektrownią i dotrzymać towarzystwa bankierowi, i do tych obowiązków postanowił ściśle się ograniczyć. Jeżeli jego obecność nie odpowiada Beverly’owi i Kornelli będzie się starał wymijać ich o ile możliwości. Przypuszczalnie wyspa jest dość duża aby nie następować sobie na pięty na każdym kroku.

„Alamo“ odbiła od brzegu gdy jeszcze siedzieli przy obiedzie. Donald przeprosił towarzystwo wstał od stołu i wyszedł na pokład. Zbliżył się do Charliego, który stał przy sterze. Słone powietrze i lekki wiatr były miłą odmianą po chłodach północy. Brzeg cofał się wstecz mijając ich sunących naprzód i wnet „Alamo“ skierowała swój bieg na wysokie zwalę fali. Jakiegokolwiek przykrości zgotowałyby mu nadchodząca zima — na powrót było już za późno.

Towarzystwo opuściło salon. Kornelia udała się do swej kajuty a trzech panowie udali się na tylny pokład. Donald grzecznie odrzucił propozycję doktora, by przyłączył się do nich, wymawiając się koniecznością porozumienia się z Charliem w sprawach elektrowni. Jeżeli miał trzymać się taktyki, omijania Tuckertonów, to najlepiej zacząć z tym od razu.

„Czy pan miewa kiedy trudności z elektro-

wnią?“ zapytał Charliego Meansa gdy tamci się oddalili.

„Nigdy, sir. Jest poruszona dwoma sześciocylindrowymi motorami i zaopatruje budynki w światło i siłę popędową — Sto dziesięć wolt, prąd stały — i porusza także pompę.“

„Wodną?“

„Tak jest, sir. Ale na wyspie jest mało świeżej wody. Mł. Tuckerton wydał majątek na kopanie studzien — jedna prowadziła trzysta metrów w głąb, ale woda była zbyt słona do picia. Jesteśmy zdani na cysterny i na jeden tank świeżej wody, który co miesiąc przywozi się na wyspę. Pompę można załączyć do tanku -“

„Pan jest wykształcony, nieprawdaż?“ wymknęło się Donaldowi jeszcze zanim sobie zdał sprawę ze swej złośliwości. Było mu przykro i żałował swych słów zaledwie je wypowiedział.

Charlie skierował swoje dziwne głębokie spojrzenie z lustrzanej tafli wody na Donalda. Potem odwrócił głowę z powrotem i pozostawił Donalda pod wrażeniem niewypowiedzianego smutku i malującego się w jego mulackiej twarzy.

„Tak jest, sir“ odpowiedział poprostu. Potem wskazał ręką na prawo. „Tam leży Racon Key. Bierzymy teraz kurs na Snipe Key i popłyniemy na północ aż w pobliże Knight’s Key. Nie łatwo jest płynąć kanałem gdy się ktoś nie orientuje.“

Donald podjął wyraźny zamiar Charliego, by zmienić temat i zaczął mówić o wyspie, która go miała przyciągnąć na zimę. Dowiedział się wiele nowego o Broken Heart Key, bo Charlie jaśniał po prostu gdy o tym mówił. Przy pomocy starej hiszpańskiej mapy, którą wyjął z półki opowiedział Donaldowi w krótkich zarysach historię romantycznej wysepki, która stała się siedzibą zimową milionera.

Mała wysepka koralowa o obszarze trzydziestu kilometrów kwadratowych, leżała około ośmdziesiąt kilometrów na północ od Key West. Przypuszczalnie została w roku 1516 odkryta przez hiszpańskiego podróżnika morskiego Diego Mirnelo, który nadał jej nazwę Cayo Acorazonado — to znaczy: Wyspa w kształcie serca. Nazwa ta była słuszna, gdyż na mapie wysepka była oznaczona jako wielkie serce, którego szersza strona zwrócona była ku północy, a ostro zakończona ku południowi. Angli cy zmienili później jej nazwę na Broken Heart Key — Wyspa złamanego serca — bo od zachodu wdzierała się w nią szeroka odnoga morska na trzy kilometry w głąb lądu i zwięźlała się później coraz bardziej aż ginęła wreszcie w bagnach wschodniego wybrzeża. Hiszpanie nazywali tę odnogę „La Grieta“ tzn. wylom. W tym „wylomie“ który był świetną osłoną przed burzami tropikalnymi została zbudowana przys-

tań Bendykta Tuckertona.

W północnej części wyspy wdzierała się w ląd druga odnoga morska. Nazywała się El Hamo — haczyk wędki — i była tak głęboka, że duże okręty mogły tu zawijać.

W pobliżu było wapińskie pełne muszli wybrzeże oznaczone na mapie jako Costa de Oro — Złote Wybrzeże — które poszukiwacze złota przetrząsnęli dokładnie, zanim wyspa stała się własnością bankiera.

Charlie twierdził, że na tle luksusowych budowli Tuckertona, krajobraz wydawał się jeszcze bardziej dziki. Las dziewiczy, w którym bujnie rosły drzewa i rozprzestrzeniały się setki gatunków drzew, ciągnął się na pięć kilometrów w dal poza budynkami, czyhając nieubłaganie, by je zdławić w swoim uścisku w razie gdyby siła człowieka w jego wiecznej walce z żywiołem na chwilę się zachwiała. Indyki, przepiórki i tysiące dzikiego ptactwa o lśniącym pierzu, znalazły na wyspie schronienie przed zasadzkami i sidłami myśliwych. Gęste lasy pokrywały też północno—zachodnią część wyspy. Nosiły ponurą nazwę: Wąwóz Pantery.

„Czy pantery są niebezpieczne?“ zapytał Donald ciekawie.

„Szczególnie w historiach, które się o nich opowiada.“ uśmiechnął się Charlie. „Jest ich niewiele. Właściwie są to kuguary. Na naszej wyspie porywają tu i ówdzie kury, ale nigdy nie słyszałem, by napadły na człowieka. Choć nigdy nie wiadomo do czego taki dziki kot może być zdolny.“

Beverly, dr. Ames i Brennan wypalili swe papiersy i zbliżyli się. Donald przerwał swą rozmowę z Charliem i udał się do salonu gdzie przeglądał gazety aż Brennan wsunął głowę w drzwi i zwrócił mu uwagę, że zbliżają się do wyspy.

Widok był w istocie godny uwagi. Z szumem uderzały spienione, fale o wysoki brzeg sześć białych budynków o lśniących dachach wznosiło się jak oblane czerwienią lodowce wśród zieleni dziewiczego lasu. Donald patrzył pełen zachwytu.

Ale gdy „Alamo“ dojeżdżała do przystani promienie słońca odbijały się w szybach domu mieszkalnego i w jednej chwili zamieniły się światelka promieni w purpurę — niczem głuche sygnały i groźby zniszczenia. Potem w miarę jak statek zbliżał się krwawa czerwień przeszła w czerń i pozbawione wyrazu stały nieruchome okna naprzeciw przybijającego „Alamo“ niczem zapadłe ślepie w czasce olbrzyma.

„Czasem“ zauważył dr Ames, „wygląda ten dom jak gdyby wewnątrz wszystko od stu lat było martwe.“

(c. d. n.)

Ogień i miecz nad Abisynią

Zbrojny opór przeciw okupacji i memorial biskupa

Opór Abisyńczyków przeciw włoskiej okupacji porzucił dotychczasowe metody wojny „guerilla” i przybrał formy jednolitej, zorganizowanej i wojskowej zdyscyplinowanej akcji. — Z wielu małych oddziałów i grup, które pod dowództwem jakiegoś naczelnika plemienia pojawiały się tu i tam i niepokoily włoskie patrole, transporty i posterunki policyjne, powstały

trzy doskonale uzbrojone i podług wzoru europejskiego zorganizowane armie:

północna armia pod dowództwem kuzyna negusa, księcia Jana Yasu, północno - zachodnia armia pod dowództwem Dedżasmata Gabre Hewota Mesheshy i zachodnia armia pod dowództwem Balamparasa Abeby Arraga.

Armie te wypierały nieustannie w ostatnich miesiącach włoskie wojska i

zajmują dzisiaj całe prowincje, które tworzą razem trzecią część kraju.

Na tym obszarze słabe włoskie „komendy pacyfikacyjne” utrzymują się jedynie w większych miastach. Armia północna opanowuje Begameder (bez miast Gondar, Debrator, Schilgar i Metemmah, zajętych przez Włochów), Belesa i Seinein, armia północno - zachodnia prowincje Tembien (bez Abbi-Abdi), Abergalai, Bora i Kolla-Selewa, armia zachodnia prowincje Nekemti, Ambo, Addis-Alem i Aannat-Holeta.

Nad wszystkimi miejscowościami tych obwodów powiewa zielono - złoto - czerwona flaga Etiopii.

Wszystkie wojskowe akcje, prowadzone przez te armie, znajdują się pod jednolitą komendą wojskową, która sprawuje jednocześnie rządy prowizoryczne. Komenda składa się z księcia Lidy Jana Yasu, jako regenta i Dedżasmata Mangaschy Woossem, Dedżasmata Abbeby - Arragai i Fituari Zeaude Abbacorry.

Rząd ten

rezydujący w uwolnionej niemal zupełnie od Włochów prowincji Shoa

poddał się formalnie negusowi, a jednocześnie wysłał do ligi narodów memorial, w którym przedstawia dokładną sytuację i protestuje ostro przeciw wrogiej działalności Włochów wobec cywilnej ludności abisyńskiej. Drugi

memorial, biskupa z Debre - Tabor i Gondaru,

Aleki Hailu, sprawującego funkcje interimistycznego patriarchy, potwierdza te oskarżenia i uzupełnia je nowymi szczegółami.

Memorial cytuje najpierw

dwie odezwy dwóch włoskich gubernatorów wojskowych,

które są dziwnie sprzeczne w tonie i treści. Pierwsza odezwa pochodzi od generała Ottorino Mezetti, dowódcy korpusu i wojskowego gubernatora prowincji Ambara. Brzmi ona następująco: „Ludu Bagamederu!

Głosiłem zawsze moją wolę pokoju.

Kupiec powinien zajmować się handlem, robotnik powinien pracować. Ale są tacy, którzy nie usłuchali mojej rady i zamęcili wasze szeregi. Ludzie lojalni i pracowici cierpią pod ich terrorem.

Nasze wojska zaprowadzą tutaj swoją broń i porządek, ochronią lojalnych, a wytępią buntowników.

Nie uciekajcie nadal z swoich domów. Zawiadźcie na nich białą flagą pokoju! Oddajcie z ufnością w potężny rząd włoski swoją broń moim oficerom! Kto nie wykona tego rozkazu, będzie surowo ukarany.

Majątek buntowników będzie skonfiskowany a domy ich spalane.

Ludu Bagamederu, bądź lojalny i spokojny. Zaufaj rządowi i otwórz drogę pokojowi! To są jedyne zamiary Włoch wobec was!”

W jaskrawym przeciwieństwie do tej stosun-

kowo umiarkowanej i pojednawczej odezwy brzmi rozkaz zastępcy rezydenta obwodu południowej Tana, kapitana Corve, do tubylczego cywilnego gubernatora tego obwodu, Ato Guily Giorgiosa. „Pokój z Tobą! Masz ukarać bez pardonu wszystkie osoby, u których znaleziono broń i amunicję.

Rozkazuję Ci spalić bez wyroku nie tylko ich domy, lecz również ich samych.

Prócz tego przyslij mi wszystkich schwytych buntowników. Rezi del Tana Meridionale. Za rezydenta kapitan Corve”.

Obie te odezwy są wystarczającym dowodem rosnącego oporu Abisyńczyków,

który Włosi starają się stłumić przy pomocy najostrzejszych represji. Relacja etiopskiego biskupa, podana z największą dokładnością, przypomina najstraszniejsze sceny dawno zapomnianych walk.

Po zajęciu klasztoru Ebnat przeor Kebbede i wszyscy mnisi zamknięci zostali w płonącym budynku, gdzie spłonęli żywcem.

Gdy Włosi stanęli przed ufortyfikowanym miastem Gaini, posłali dowódcy miasta na poparcie swoich warunków kapitulacji zwłoki Dedżasmata Yemara i jego dwóch braci, któ-

rych zasmagano batami na śmierć.

W Modschy zatłuczono kijami Kenyasmatche Gareda i jego syna, w Estie Fiturasisa Fessemme i Balte Kebbedde.

W Debre-Tabor spędzili Włosi razem wszystkich mężczyzn, zdolnych do noszenia broni, kazali im wykopać dziesięć masowych grobów i zmasakrowali ich karabinami maszynowymi.

Spalono 12 kościołów w prowincji Begameder, 15 w obwodzie Daunt, a 5 w obwodzie Ke-rein, kapłanów częściowo spalono, częściowo rozstrzelano lub zatłuczono kijami.

W obozie powstańców wywołały te okrucieństwa olbrzymie oburzenie. Powstańcy wiedzą, że

nie mogą liczyć na żadną łaskę i nie użyczają jej Włochom.

Powstańcy z niektórych prowincji nie mieli początkowo żadnej broni palnej. Zbroili się w siekiery i sierpy i niszczyli wszystko, co im wpadło w ręce.

Nadzieja „uspokojenia” Abisynii jest coraz bardziej płonąją.

Nawet w podbitych prowincjach nastrój ludności jest tak dalece wrogi, że np. trzej członkowie ustanowionej przez Włochów „Najwyższej rady koptyjskiego kościoła”, Abba Abraham, Abba Herny i Abba Saifu, wychodzą z domu tylko pod opieką silniejszych oddziałów wojskowych.

W walce o powietrze wydają miliardy na lotnictwo

Lotnictwo angielskie jest obecnie w bardzo szybkim tempie powiększane. W roku bieżącym wyłącznie

na cele lotnictwa wojskowego przeznaczono około 3 miliardów złotych

a jednocześnie w opracowaniu jest plan rozwinięcia lotnictwa w roku 1940 kosztem 5 miliardów złotych. Mimo, że rozbudowa lotnictwa rozpoczęła się dopiero w roku 1935, Anglia pod względem ilości i jakości swych sił powietrznych zajmuje trzecie miejsce w Europie, po Niemczech i Włoszech.

Obecnie lotnictwo angielskie posiada 160 eskadr, w tym więcej niż połowa bombowych 30 myśliwskich, 25 rozpoznawczych i 15 współpracy. Łącznie eskadry te posiadają ponad 2 tysiące samolotów.

W roku 1941 ilość samolotów pierwszej linii tj. gotowych do walki, będzie zwiększona o 3 tysiące.

Na terenie Anglii pracuje obecnie 30 szkół pilotażu, cywilnych i wojskowych. Dużą rolę w szkoleniu odgrywają t. zw. eskadry pomocnicze, składające się w trzech czwartych z cywilów. Eskadry takie posiadają dwóch oficerów i kilkunastu mechaników stałej służby. Członkowie eskadr odbywają loty podczas weekendów, tj. w sobotę i w niedzielę. Eskadr takich jest narazie kilkanaście. Szkolenie odbywa się na wszystkich typach samolotów.

Lotnictwo w kraju podzielone jest na 6 dowództw, w koloniach zaś na 7 dowództw. Do dowództwa krajowe dysponują grupami myśliwskimi, bombowymi i innymi, złożonymi w

większej ilości eskadr; dowództwa kolonialne dysponują bezpośrednio eskadrami.

Obok przestarzałych typów maszyn, lotnictwo angielskie dysponuje licznymi samolotami nowoczesnymi. Prawdziwą jednak plagą jest nadmierna ilość tych typów. Co prawda jeszcze dwa lata temu było 176 różnych typów maszyn,

obecnie jest już tylko 68, ideałem zaś tylko byłoby sprowadzenie ich najwyżej do 10-ciu.

Do najlepszych należy samolot pocztowy — „Hurrigan”, rozwijający

szybkość maksymalną 545 km na godzinę, a przy łagodnym nurkowaniu do 645 km na godzinę.

Jest to samolot uzbrojony w 8 karabinów maszynowych, z których każdy może wystrzelić w ciągu minuty 1100 naboju. Karabiny maszynowe są umieszczone w skrzydłach. Nieco szybszy jest samolot „Spitfire” (gorączka), podobnie uzbrojony.

Z samolotów bombowych należy wymienić popularny „Blenheim” rozwijający szybkość do 450 km na godzinę. Może on jednak zabrać 800 kg bomb. Drugi angielski samolot bombowy „Whitley” należy do nieudanych, mimo bowiem dużej szybkości jest źle skonstruowany.

Posiada bardzo długi kadłub i na samym jego końcu wieżyczkę dla strzelca. Przebywanie w tej wieżyczce podczas lotu jest niemożliwe, ze względu na „kiwanie”. Wobec tego na strzelców wybierano

najwytrawniejszych wilków morskich, ale i ci po półgodzinnym locie zaczynali odwiedzać wszystkie porty

Lotnictwo angielskie dysponuje dużą ilością lotnisk — około 200. Wszystkie prawie jednego typu, w formie elipsy i zaopatrzone w betonowe drogi, otoczone niskimi budynkami parterowymi.

CZYTELNIKU!

Jesteś świadkiem ciekawego wydarzenia — podziel się z Redakcją. Telefon 136-89.

Tragedia dzieci na ulicach Berlina

Wzruszająca opowieść Georga Finka

Obecne czasy obfitują w taką moc tragicznych wypadków, konfliktów i zdarzeń, że w ich cieniu rośnie, rozwija się prawie niedostrzegalnie niemniejsza tragedia dzieci. Dziś jak nigdy, problem dzieci i młodzieży, problem należytego wychowania ma wobec panoszącej się zewsząd brutalności olbrzymie znaczenie. Warunki w jakich żyjemy stwarzają podatny grunt dla wszelkiego rodzaju występków, demoralizują przede wszystkim młodzież i dzieci. Georg Fink, autor głośniejszej powieści „Jestem głodny” poświęcił ostatnią swą pracę właśnie dzieciom ulicy w jednej z dzielnic północnego Berlina. Wstrząsające i przejmujące grozą nawet najbardziej odpornego człowieka są opisy Finka. Z Dakar i Saint Louis, w którym dwa lata temu pisał swą książkę, niedawno przetłumaczoną na język polski pt. „Dzieci Ulicy” zwraca się Fink do wydawcy z listem, w którym czytamy: „Może wyda się wam, że opowiedziałem zbyt wiele rzeczy smutnych, gorzkich, odrażających i brudnych. Wiercie mi, wiele przemilczałem, często nie domawiałem, ze wstydu, z braku słów, ze wzruszenia... O, znalazłbym już w sobie dość odwagi, by wszystko powiedzieć, lecz któż miałby odwagę wysłuchać?!...” Możemy więc sobie wyobrazić jak wygląda rzeczywisty stan rzeczy na przedmieściach berlińskich, w dobie największego nasilenia hitlerizmu skoro to, co Georg Fink podaje nie jest jeszcze wszystkim.

Fink wprowadza nas do olbrzymiego, ale nędznego domu przy Christinenstrasse w Berlinie. Poznajemy małego nieszczęśliwego Marcina Gärtnera, nieślubnego syna okrutnej sadystki nazwiskiem Krüger. Matka, zadawała dziecku niesamowite tortury, przytknęła je na ogień, przywiązywała sznurami, biła, zmuszała do noszenia ciasnych jednakowych butów, przez co jedna nóżka dziecka rosła krzywo, mszcząc się na nim tak potwornie, bo uniemożliwiło jej „rentowne” zamążpójście. Dalej poznajemy szlachetną duszę nauczyciela muzyki Maurycego Lessera, któremu „nieznana ręka wypisywała na ścianie klątki schodowej lub pod jego tabliczką: „precz z Żydami” lub „Icyk Lesser albo „Morycku znikaj”. Do starego mistrza przychodził mały Abel Adler, chłopiec żydowski, niezwykle uzdolniony skrzypek, wrażliwy na

cudze nieszczęście, sam wędrował z podwórca na podwórzec, aby z zarobionych pieniędzy pomóc innym, nie zważając na ich pochodzenie. On też jest bohaterem tej opowieści. On przeżywa największą tragedię, bo jest Żydem i chce nim być. Raz natknął się Abel na pijanego chłopca, drżącego, opierającego się o parkan w Prenzlaueralee. Nie miał gdzie spać. Złitował się nad nim. Wziął go do siebie. Oddał swoje łóżko. Na drugi dzień ten sam chłopiec, patrząc już trzeźwym okiem na swego gospodarza i dobroczyńcę, splunął na niego i na łóżko, kłął, że spał w żydowskim łóżku. Na wszelki wypadek zabrał zegarek, biżuterię i zwój koronek dla swojej dziewczyny. Tego samego dnia Abel popełnił samobójstwo. Nie mógł przeżyć takiego zawodu, takiej niewdzięczności.

Te trzy postacie zajmują naczelne miejsce. Ale o nie ociera się cały berliński światek nieletnich przestępców, wcześniej dojrzałych dziewcząt — one zagłębiają się w kanały, w których rozwija się zbrodnia, morderstwo i wykolejenie. Marcin i Abel żyli ciągle wśród tej potworności. Lesser krzawił u Marcina zamilowanie do muzyki, wyczuł w nim wielki talent. I to go uratowało od śmierci lub wykolejenia. Wszystkie inne dzieci, młode dziewczęta i dwunastoletni chłopcy, cierpiąc nędzę, podpadając prawom nowego systemu marniały, zapełniały domy poprawcze skąd nie wychodzi się do normalnego życia.

W książce swej, którą Fink uważa „jako część swego życia” przedstawiona jest dobitnie niedola Żyda a szczególnie dziecka żydowskiego w Trzeciej Rzeszy. Dając trójkę dzieci żydowskich prześladowanych w szkole, wskazuje wyraźnie, że także i to, które odeszło od wiary ojców, nie znajduje w oczach hitlerowskich kolegów, przeżartych nienawiścią, żadnej łaski.

Dyskusja na temat żydostwa prowadzona między Marcinem a Abłem, długie rozmowy są, jak cała zresztą powieść, wstrząsającym

dokumentem czasów, które Żydzi niemieccy przeżywają. Dziecko żydowskie, mieszkające w najniebezpieczniejszej dzielnicy Berlina jest okropnie prześladowane, atmosfera występków i zbrodni, fajdactwa i krzywdy łamie, pochłania setki dzieci niemieckich, które z kolei wyładowują swe złe instynkty na kolegach żydowskich.

Fink zebrał te przykłady nieludzkiego zwyrodnienia, starał się ukazać również jednostki dobre, przeciwstawiające się złu i zbrodni. W berlińskim światku dziecięcym, wyrosłym na zdeprawowanym przez starsze pokolenie gruncie nie ma sprawiedliwości. „Sprawiedliwość — powiada Fink — to słowo, które nie znajduje oddźwięku”. Młody chłopiec Abel rozumie swoje cierpienie, rozwinął się umysłowo w tych okropnych warunkach szybciej, myśli i rozumuje jak czło wiek dojrzały. „Nie ma już dzisiaj ludzkości — mówi — jest tylko narodowość”.

Georg Fink przewędrował wiele krajów, widział niejedno, wstrząsany teraz afrykańską febrą powiada: „Stwardniały moje podeszwy, ale — do dziś jeszcze — nie stwardniało moje serce. Nie bałem się nigdy, wyrosłem w piekiłach Berlina. — A jednak jeszcze ciągle drzę o ukochanych, tchórzę o nich”.

Fink tłumaczy, że nie pisał swej książki dla zaspokojenia ciekawości i wywołania bluźnierczej grozy, podał tylko fakty, by być w zgodzie z prawdą, by „nie przedstawić w różowych barwach świata, który jest przecież pograżony w ciemnościach”.

Ale, pod koniec swego listu do wydawcy wypowiada nadzieję i pragnienie: „aby w upadku i rozpacz w nędzy i ciemności, w poniewieranym dziecku i w wynaturzonej matce w pijaku i mordercy — dopatrywano się Jego. Tego, który i ich stworzył — Boga!”

Bem.

Zagraniczni sprawozdawcy radiowi w Zakopanem

Wśród radiosłuchaczy, interesujących się sportem, największe zaciekawienie wywołują

jestem. Mimo to podał mi rękę z niewyraźnym uśmiechem:

— Serwus, proszę cię siadaj...

A więc wpadł. Nie miał pojęcia, kto jestem, spodziewał się, że w ciągu rozmowy dowie się Nie, kochany przyjacielu! To ci się nie uda...

— Widziałem parokrotnie twą tabliczkę z nazwiskiem, gdzieś tu w pobliżu — zacząłem swobodnie. Parokrotnie nawet postanowiłem sobie odwiedzić cię... Przecież to już z piętnaśc lat minęło od kiedyśmy się nie widzieli. Może nawet więcej. Nie pamiętam, czy widziałem cię po wojnie...

— Tak, tak... — jęknął się on. — Nie przypominam sobie, gdzie spotkaliśmy się poraz ostatni... Czy nie w szpitalu garnizonowym Nr. 17?...

— Tak — odpowiedziałem. — To były dobre czasy....

— Byłem tam, aż do rozpadnięcia się Austrii... Spodziewam się, że wyzdrowiałeś zupełnie... Musisz mi wybaczyć, ale mając do czynienia z tylu chorymi, zapominałem już na co cierpiełeś...

— Pominąłem to pośrednie pytanie, gdyż nie wiedziałem, czy on jest internistą, czy chirurgiem. Zresztą niech się dalej męczy!

— A co nowego u ciebie w domu? Chyba wszystko w porządku?

Było to z mojej strony pytanie trochę ryzykowne, gdyż nie wiedziałem, czy ma rodziców i czy jest żonaty. W tym ostatnim wypadku mógł przypuszczać, że znam jego żonę.

— Mój ojciec zmarł przed pięciu laty odparł on i chciał widocznie zgłębić tym pytaniem, czy znałem jego ojca.

Wyraziłem mu współczucie wypowiadając kilka słów szczerego żalu, pod adresem „prze miłego starszego pana”. Widziałem, jak się męczy, żeby coś zgadnąć. Zapędziłem go w kozły róg.

Potem zacząłem mówić o wspaniałej kolacji, na której byliśmy wspólnie, za naszych studenckich czasów i mimochodem zapytałem o jakąś piękną Juliskę, czy też Mariskę, (nawet imiona wylatują człowiekowi z pamięci — dodałem bezczelnie). A może została jego żoną?

— Nie — odparł — trwam w kawalerskim stanie. Wszystko zostało po starym.

Widziałem, że jest u kresu sił. Sięgnął nerwowo po zegarek i rzekł:

— Wybacz, ale muszę iść do pacjentów. — Za kwadrans przyjmuję. Bardzo się cieszę, że ciebie zobaczyłem. Może zadzwonisz kiedy i wybierzemy się na kolację...

To była wspaniała myśl. Przy rozmowie telefonicznej nie trudno dowiedzieć się, o nazwisko rozmawiającego. Musi przecież powie dzieć, kto mówi.

Wstał, podał mi rękę i rzekł: „Serwus!”

×

Od tego czasu, gdy zaczęli mnie ktoś nieznanymi, myślę zawsze o doktorze Teodorze Komedy i bez ceremonii pytam się z kim mam przyjemność.

transmisje mistrzostw narciarskich w Zakopanem. Transmisjami tymi interesują się zarówno słuchacze polscy jak i zagraniczni — czego dowodem jest, że zagranica przysyła do Zakopanego swych najlepszych sprawozdawców.

Węgry przysyłają p. St. Plugara, który przeprowadzi transmisję jedynie z mistrzostw łyżwiarskich Europy w jeździe parant.

Finlandia i Niemcy delegują po trzeci sprawozdawców, Norwegia — dwóch, Szwajcaria, Jugosławia i Szwecja po jednym. Najwcześniej bo dnia 8 lutego przyjeżdżają do Zakopanego Finnowie, po nich zjawiają się Szwedzi, Norwegowie i Niemcy.

Oto nazwiska sprawozdawców: Finlandia: Sulo Kolka, kpt. R. Hallamaa i E. Sevon; — Niemcy: Paul Müller, Baldwin Neumann i Paul Laven; Norwegia: Strand i Nygaard; Jugosławia — Hrvoje Macanović — Szwajcaria: Vico Rigassi — Szwecja: Sven Jerring.

Sprawozdawca szwedzki Sven Jerring będzie miał chyba najtrudniejsze do wykonania zadania na FIS-ie. Podczas biegu 50 klm przeprowadzi pięciogodziną transmisję. Co prawda radiofonia szwedzka ma swoje tradycje i nie wymaga od sprawozdawcy nieustannego mówienia podczas reportażu. Długie chwile ciszy w mikrofonie poprzedzone zapowiedzią „Obecnie nic się nie dzieje” są uważane za normalne, a radiosłuchacze szwedzcy czekają nie zamykając aparatów.

Zagraniczni sprawozdawcy radiowi przez cały czas pobytu w Zakopanem będą znajdowali się pod opieką specjalnych łączników — władających językami obcymi, którzy ułatwią naszym gościom spełnianie ich służby informacyjnej.



Wygasa epidemia tyfusu na terenie województwa krakowskiego

Urząd Wojewódzki w Krakowie komunikuje: Stan chorób zakaźnych na terenie wojew. krakowskiego w ubiegłym tygodniu: dur brzuszny 8, dur plamisty 6, płonica 25, błonica 19, krztusiec 114, nagminne zapalenie opon mózgowych 2, pokąsanie przez zwierzęta chore, lub podejrzane o wściekliznę 7.

Zachorowania na dur plamisty dotyczą ostatnich osób z ogniska duru plamistego w powiecie tarnowskim. Są to osoby, które od początku choroby zostały odosobnione w szpitalu w Tarnowie.

Dalszych zachorowań na dur plamisty w tym ognisku nie stwierdzono. Można je obecnie już uważać za wygasłe.

Nasilenie duru brzuszego, płonicy i błonicy na terenie województwa odpowiada zwykłej ilości zachorowań w tym czasie.

Znaczniejszą ilość zachorowań na krztusiec zanotowano wśród dzieci w pow. Nowy Targ.

Śląska fabryka przenosi się do C. O. P.

Fabryka materiałów wybuchowych w Bieruniu Starym (pow. pszczyński), zatrudniająca do niedawna 400 pracowników, ostatnio ograniczyła produkcję. Pozostaje to w związku z przeniesieniem niektórych działów produkcji do C.O.P., gdzie fabryka ta przystępuje do budowy nowych zakładów.

Wielu pracowników już przeniesiono do C.O.P., odrywając ich na pewien okres od

domów rodzinnych.

Po wybudowaniu domów robotniczych — rodziny przeniesionych do C.O.P. robotników będą mogły zamieszkać ze swymi żywicielami.

Fabryka w Bieruniu Starym ograniczy swą produkcję jedynie do materiałów wybuchowych, dostarczanych przemysłowi górniczemu.

Podwyżki płac o 30 procent domagają się szewcy krakowscy

Na froncie pracy w Krakowie zanotować należy pertraktacje, prowadzone w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej w przemyśle szewskim.

Pracownicy tej branży wysunęli żądanie podwyżki płac, dochodzących w niektórych

działach do 30 procent. Pracodawcy nie chcą się zgodzić na podwyżkę i domagają się podpisania umowy na dotychczasowych warunkach.

Wysunięta propozycja arbitrażu inspektora pracy nie została dotychczas zaakceptowana.

Noc osłoniła sprawcę napadu rabunkowego

W Rabie Wyżnej w pow. nowosądeckim, dokonano napadu rabunkowego na dom Jakuba Zięby. Bandyta pod osłoną nocy wtargnął do mieszkania, gdzie zrabował 500 zł, papiery wartościowe i inne przedmioty.

Ziębą, broniący swego mienia, ugodzony został nożem w twarz. Po dokonaniu krwawego czynu bandyta zbiegł.

Pod zarzutem brania udziału w tym napa-

dzie rabunkowym, przytrzymany został Jan Kałafuta, notoryczny przestępca, który obecnie stanął przed sądem okręgowym.

Przesłuchani w toku rozprawy świadkowie nie mogli stwierdzić, czy oskarżony był owym napastnikiem, gdyż w czasie napadu w izbie było ciemno, wobec czego Sąd ogłosił wyrok uniewinniający.

Sądowy epilog napadu rabunkowego na Klimczoku

Bielsko 31. 1. (R) Dnia 25 września ub. r. około godziny 9-tej dokonano w Beskidach pod Bielskiem zuchwałego napadu rabunkowego na sędziego dra Karola Bonczka z Bielska. W towarzystwie swej żony opuścił sędzia schronisko na Szyndzielni, udając się w dalszą drogę. Nagle obok skoczni na Klimczoku zastąpiło im drogę trzech drabów, z których jeden uzbrojony był w rewolwer, a drugi w nóż i z okrzykiem „ręce do góry! nie krzyczeć!” przystąpił do rabunku. Turystom zabrano 40 zł. w gotówce, zegarek, aparat fotograficzny, dwa plecaki i inne drobnostki. Dwóch bandytów oddaliło się natychmiast, a wówczas sędzia usiłował się bronić. W tej chwili trzeci sprawca oddał z rewolweru trzy strzały, z których jeden ugodził napadniętego w pierś. Przewieziono go natychmiast do szpitala w Bielsku, gdzie po kilku tygodniach ciężkiej choroby wyzdrowiał.

W dwie godziny po dokonaniu napadu udało się policji ująć głównego sprawcę z bronią w rękę nie daleko zapory wodnej w Wapienicy. Okazał się nim Antoni Kuś z Piotrowic pod Katowicami, który stanął później przed Sądem Okręgowym w Cieszynie. Kuś skazany został na 8 lat ciężkiego więzienia. Wspólnikom jego udało się zbiec do Niemiec, lecz gdy w listopadzie wrócili na terytorium Polski, zostali natychmiast ujęci i osadzeni w więzieniu w Biel-

sku. Byli to 20 letni „obiecujący młodzieńcy” z Ochojca pod Katowicami, Fr. Bober i Alfred Tomecki. W toku śledztwa zeznali, że dnia 17 września wybrali się razem z Kusiem na wycieczkę w Beskidy. Gdy zabrakło im środków żywności, postanowili urządzić napady rabunkowe na turystów. Tomecki wręczył wówczas Kusiu rewolwer, a Bober uzbrojony był w nóż. Strzelanie do ofiar niebyło przewidziane, to też natychmiast opuścili Kusia, zbiegli do Jaworza, a stamtąd pociągiem udali się do Katowic, przekroczyli granicę i znaleźli czasowe schronienie w Niemczech.

Na rozprawie, która odbyła się przed Sądem Okręgowym w Cieszynie, przesłuchano trzech świadków, a między nimi sędziego dra Bonczka. Po przeprowadzeniu przewodu sądowego zapadł wyrok skazujący Bobra i Tomeckiego po 3 lata więzienia z utratą praw obywatelskich na lat 5. Rozprawę prowadził wiceprezes S. O. S. dr. Błażut, oskarżał prok. dr. Datko, bronił adw. dr. Glanz.

— Według statystyki opracowanej przez grupę producentów narzędzi, w roku 1938 krajowe fabryki narzędzi osiągnęły obrót w wysokości 45 mln. zł, czyli o 6 mln. zł większy niż w roku poprzednim. Import narzędzi w 1938 roku wyniósł 11 mln. z.

Jak wygląda w Zakopanem?

Zakopane. 31. 1. (Tel.) Dziś o godz. 9-tej rano w Zakopanem temperatura wynosiła minus 6 stopni. Pochmurno. Wysokość pokrywy śnieżnej 14 cm. Puch. Pada śnieg.

Morskie Oko: temperatura minus 9 stopni. Pochmurno. Wysokość pokrywy śnieżnej 32 cm. Puch.

Kasprowy Wierch: temperatura minus 13 stopni. Pochmurno. Wysokość pokrywy śnieżnej 56 cm. Gips.

Dolina Chochołowska: temperatura minus 9 stopni. Pochmurno. Wysokość pokrywy śnieżnej 18 cm. Puch.

Hala Gąsienicowa: temp. minus 11 stopni. Pochmurno. Wysokość pokrywy śnieżnej 14 cm. Puch.

W górach zawieje śnieżne, — pochmurno, mglisto.

Proces apelacyjny o zniestawienie dr Watora

W krakowskim Sądzie Apelacyjnym toczy się dziś proces o zniestawienie b. sędziego śledczego dra Józefa Watora. Jak wiadomo, sprawa ta dotyczy trzech dziennikarzy oraz adwokata warszawskiego Hofmoka Ostrowskiego, którzy zostali wyrokiem I-szej instancji uniewinnieni.

Trybunałowi przewodniczy wiceprezes dr Gniewosz. Oskarżenie popiera dr Jan Bader, bronią adwokaci dr Spiegel i dr Rappaport.

Na dzisiejszą rozprawę oskarżeni nie zjawili się osobiście. Sąd po stwierdzeniu, że oskarżeni zostali w należyty sposób zawiadomieni o rozprawie, przystąpił do odczytywania aktów.

Fałszywe pogłoski o przeniesieniu oddziału B. G. K.

Ostatnio pojawiły się pogłoski o przeniesieniu oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego z Tarnowa do Rzeszowa.

Sprawa ta wentylowana jest od 2 lat, w tej chwili jednak jest zupełnie nieaktualna.

Na skutek pogłosek o przeniesieniu banku do Rzeszowa szereg poważnych przedsiębiorstw i organizacji gospodarczych wystosowało do Centrali B.G.K. w Warszawie — memoriał z prośbą o pozostawienie oddziału w Tarnowie.

Wypadek pijanego woźnicy

Drogą, wiodącą z Oświęcimia do Dworów, jechał naładowaną węglem furmanką 30-letni woźnica Stanisław Rupin z Libiąża. Rupin, będąc w stanie nietrzeźwym, usnął na wozie. W pewnej chwili furmanka najechała na kamień i na skutek wstrząsu Rupin spadł na ziemię, dostając się pod koła wozu. Woźnica doznał pęknięcia podstawy czaszki i krwotoku wewnętrznego. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Wtorek, godz. 8 wiecz.: „Miłość będzie naszym wynalazkiem“.

OPERETKA WARSZAWSKA LOLI FOLMAN (ul. Bocheńska).

Wtorek, godz. 9 wiecz.: „Złote kłosa“.

REPERTUAR KINOTEATROW

ADRIA: „Tyran“ (Conrad Veidt), „Przypadki Nicka Cartera“ (William Powell, Myrna Loy)

ATLANTIC: „Agentka H-21“ i „Zakochana Pani“.

APOLLO: „Biały motyl“ (Sonia Henle).

LOPP: „Tygrys z Esznapur“ i „Grobowiec Indyjski“ (film niemiecki)

PROMIEN: „Perły korony“ (Sacha Guitry).

SCALA: „Alpejskie osły“ (Oliver Hardy, Sian Laurel i in.).

SZTUKA: „Nasza żoneczka“ (film niemiecki)

SWIT: „Kłamstwo Krystyny“ (Baraszczevska, Cwiklińska i inni).

UCIECHA: „Walka o szczęście“ (Errol Flynn i Betty Davis).

WANDA: „Maria Antonina“ (Norma Shaerer).

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Afera spirytusowa Nr 2. przyczyną klęski paryskiej?

Rewelacje śląskie o reprezentacyjnej drużynie piłkarskiej

Część prasy śląskiej przyniosła rewelacyjne artykuły na temat stosunków, jakie panowały na obozie piłkarskim, określając je „afere spirytusową nr. 2“. Stawia się w nich PZPN-owi szereg pytań, z których by wynikało, że gracze nrzadzali sobie w nocy z 16 na 17 stycznia libację w ośrodku, że wyjechali do Paryża skłóceniu itd.

Ciekawe, że w artykułach tych nie obwinia się specjalnie nikogo i mówi się jedynie ogólnikami. Niemniej jednak fakt ujawnienia nowej afery, o którą przecież ostatnio na Śląsku nie było trudno — wywołał istny popłoch wśród działaczy, jako, że gros graczy „paryskich“ to przecież byli Ślązacy, zaś demaskuje „afere“ — prasa śląska!

Wczorajsze śląskie dzienniki poranne rozszerzają i konkretyzują w olbrzymich artykułach szczegóły pijackich wyczynów naszych reprezentacyjnych piłkarzy. Według doniesień prasy, afera została ujawniona dzięki jednemu z graczy, który po nieszczęsnym meczu w Parc des Princes zawołał w szatni: „Wylazł z was katowicki koniak“. Usłyszał to jeden z kierowników, zaczęły się badania i cała sprawa wyszła na jaw.

W drodze powrotnej do kraju odbywały się w pociągu przesłuchiwanie wszystkich uczestników obozu. Zeznania były podobno b. obciążające dla winnych.

Konkretnie stawiane są uczestnikom obozu następujące zarzuty:

a) że niektórzy z zawodników nie przestrzegali godzin przeznaczonych na spoczynek nocny;

b) że w nocy z 16 na 17 stycznia grupa zawodników wróciła z miasta do obozu w stanie podniecenia alkoholem;

c) że jeszcze tej samej nocy, ta sama grupa piłkarzy kontynuowała libację w Miejskim Ośrodku W. F. w Katowicach, gdzie był zakwaterowany obóz;

d) że odbiło się to fatalnie na programie zajęć obozowych dnia następnego;

e) że wśród uczestników powstał rozdzwitek który rozbił współzycie graczy drużyny reprezentacyjnej;

f) że piłkarze polscy wyjechali z Katowic do Paryża skłóceniu z sobą;

g) że obóz w Katowicach pozbawiony był na miejscu dostatecznej opieki i kontroli.

* * *

W poniedziałek wieczorem obradował zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej nad jedną właściwą sprawą, a mianowicie nieporządków, jakie panowały na obozie treningowym przed wyjazdem reprezentacyjnej drużyny na mecz międzypaństwowy z Francją.

Po długiej dyskusji, na podstawie dochodzeń, rozpoczętych jeszcze podczas wyjazdu do Paryża, zarząd PZPN-u postanowił ukarać zawodników:

Matjasa, Górę i Pieca II zawieszeniem w prawach członków kadry olimpijskiej za złamanie porządku i dyscypliny na obozie treningowym w Katowicach i wprowadzenie w błąd w czasie składania zeznań, zaś: Szczepaniaka, Nyca i Dytkę napomnieniem za brak dyscypliny na obozie.

Jednocześnie zarząd PZPN-u występuje z apelem do kapitana związkowego, p. Kałuży, żeby nie wystawiał wymienionych graczy do reprezentacji Polski, dopóki nie dojdzie do przekonania, że nastąpiła z ich strony poprawa.

Odnosnie trenera Spojdy, to zarząd PZPN-u ukarał go surową naganą za brak należytej opieki i niedopilnowanie porządku.

— 1909 — 1939 —

Turniej hokejowy klubów Makkabi zainauguruje jubileusz Makkabi Krak.

Makkabi krakowska jeden z najstarszych i najpoważniejszych klubów żydowskich w Polsce obchodzić będzie w roku bieżącym jubileusz 30-lecia swego istnienia. Jak przysłało na najsilniejszy żydowski klub sportowy, Makkabi krakowska obchodzić będzie swe święto jubileuszowe urządzeniem szeregu wielkich imprez, których punkt kulminacyjny wypadnie w pełni sezonu letniego.

Wstępem do imprez jubileuszowych będzie turniej hokejowy w ramach którego sekcja ho-

kejowa Makkabi obchodzić będzie 15-lecie swego istnienia. Będzie to turniej o mistrzostwo Związku Makkabi w Polsce, w którym wezmą udział wszystkie żydowskie drużyny hokejowe.

Zapowiedź turnieju wywołała w sferach sportowych duże zainteresowanie. Dotychczas zgłosiły się już drużyny Makkabi warszawskiej, Makkabi katowickiej i Makkabi krynickiej. Ponadto oczekiwane są zgłoszenia Hasmonei lwowskiej i Makkabi łódzkiej.

W ten sposób, obok doskonałej drużyny Makkabi krakowskiej, ujrzymy na torze krakowskim wszystkie żydowskie zespoły hokejowe. W ciągu dwóch wzgl. trzech dni odbędzie się na torze Makkabi krakowskiej rewia żydowskiego sportu hokejowego w Polsce.

Zawody odbędą się w nadchodzącą sobotę i niedzielę, wzgl. nawet już w piątek, o ile w magac będzie tego rozkład rozgrywek turniejowych.

Dziś mecz treningowy hokeistów

Przed wyjazdem polskiej reprezentacji hokejowej na mistrzostwa świata w Szwajcarii ustalony został jeszcze ostatni mecz treningowy, który odbędzie się 31 bun. na sztucznym torze łyżwiarskim w Katowicach.

Składy drużyn przedstawiają się następująco: team polski — Maciejko (Cracovia), Metternich i Werner (Warszawianka), Kowalski Wołkowski, Marchewczyk (Cracovia), Przedpeński (Warszawianka), Czyżewski (Czarni Lwów), Andrzejewski (Warszawianka).

Przeciwnikiem tego teamu będzie drużyna Dębu w następującym składzie: Tarłowski (Dąb) — Muszyński (AZS) Poznań w bramce na zmianę; Kasprzycki (Dąb), Michalik (Cracovia), Jarecki, Burda, Ursoń, Nowak, Piechota i Ney (Dąb).

Po meczu tym zostanie ustalony ostateczny

skład reprezentacji Polski na hokejowe mistrzostwa świata.

Pierwszy występ bokserów Cracovii

W najbliższą niedzielę, o godz. 11.30 w hali Ośrodka W. F. przy ulicy Zwierzynieckiej Nr. 26 odbędzie się pierwszy występ drużyny bokserkiej „Cracovii“ w spotkaniu z drużyną bokserką krakowskiego „Sokoła“

Składy obu drużyn przedstawiają się następująco:

Cracovia: waga musza — „Zdzisław“, kogucia — Mikołajczyk, piórkowa — Czuba, I lekka — Wnęć, II lekka — „Bolesławski“, I półśrednia — Jabłoński, II półśrednia — Malik.

Sokół: waga musza — Piszczak II, kogucia Nowicki, piórkowa — Jerzyk, I lekka — Piszczek I, II lekka — Piaskowy, I półśrednia — Czarski, II półśrednia — Siatka, średnia — Pankowski.

POTEGA TALENTU

Popularny aktor niedawno powiedział jednej ze swych koleżanek:

— Pani wzrusza publiczność do łez.

— Doprawdy.

— Tak! Bo płaczą, że zapłacili za bilety.

REWANŻ

— Czym należy tłumaczyć, że przeważnie monety ozdabia się kobiecymi twarzami?

— To jest rewanż: jeszcze więcej monet używa się na ozdabianie kobiecych twarzy.

DZIEDZICZNOŚĆ

Słynnego malarza angielskiego, Whistlera, zapytała w towarzystwie pewna dama, czy sądzi, i geniusz można dziedziczyć.

— Nie wiem, proszę pani — brzmiała odpo- wiedz — nie mam dzieci! (Le Rire)